

ZUS żąda od przedsiębiorców zaległych składek. Od Krzysztofa chce 650 tys. zł za 17 lat pracy. "Nie ma do tego podstaw"

B2B 29.12.2025, 06:01

2 ZDJĘCIA

Leszek Kostrzewski

(Fot. Adam Stepień / Agencja Wyborcza.pl)



173



Tę historię powinien przeczytać każdy, kto kiedykolwiek miał działalność gospodarczą czy pracował na B2B. Pokazuje ona, że przepisy przepisami, a ZUS i tak robi swoje - mówi jeden z prawników.

Przez ostatnie tygodnie opisywaliśmy w Wyborczej.biz jak ZUS na podstawie niesławnego PiS-owskiego Polskiego Ładu **konfiskuje informatykom, lekarzom, osobom na B2B i etatach ich składki emerytalne**, które przez lata odkładali na indywidualnych kontach emerytalnych. Zakład uznaje, że składek nie powinni płacić, ale skoro zapłacili, to ich problem. **Po naszych publikacjach Ministerstwo Pracy właśnie ogłosiło, że zmieni przepisy.**

Teraz opisujemy historię odwrotną. ZUS uznaje, że przedsiębiorcy powinni płacić składki, ale tego nie robili. Dostają więc wezwania od Zakładu do zapłaty po 300-700 tys. zł zaległości, razem z odsetkami za kilkanaście lat wstecz.

B2B
DZIAŁALNOŚĆ
GOSPODARCZA
PRZEDSIĘBIORCY
SKŁADKI
EMERYTALNE
ZUS

REKLAMA

REKLAMA

Proszę zapłacić składki za 17 lat

Jedną z osób, które właśnie dostały wezwanie od ZUS do zapłaty zaległych składek jest pan Krzysztof

W 2008 roku wyjechał do pracy za granicę i tu urządził sobie życie. W Polsce zakończył wszelką aktywność zarobkową i gospodarczą.

Dla ZUS to nie miało znaczenia, Zakład właśnie wystawił mężczyźnie rachunek za ostatnich 17 lat (od 2008 do 2024 r.) za zaległe składki od działalności gospodarczej w Polsce.

Pan Krzysztof rzeczywiście przed wyjazdem prowadził w Polsce firmę, ale przez ostatnie 17 lat nie działała. Mężczyzna w tym czasie:

R E K L A M A

-
- nie wystawił ani jednej faktury,
-

- nie miał przychodów,
-
- nie miał klientów, pracowników, sprzętu ani obrotu,
-
- składał wyłącznie PIT-y zerowe,
-
- urząd skarbowy potwierdzał co roku całkowity brak aktywności gospodarczej.
-

Mężczyzna zapomniał przed wyjazdem tylko o jednej rzeczy - nie zgłosił wykreślenia firmy w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG), czyli ogólnopolskim rejestrze przedsiębiorców w Polsce, gromadzącym dane o osobach prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą (JDG) i wspólnikach spółek cywilnych.

Czy to jest jednak podstawa do ścigania zaległych składek? Zdaniem Piotra Juszczyka, głównego doradcy podatkowego InFakt - nie. Bo, jak zapewnia, działalność istnieje tylko wtedy, gdy jest faktycznie wykonywana: zorganizowana, zarobkowa, prowadzona w sposób ciągły i tylko wtedy powstaje tytuł do ubezpieczenia, co obliguje do zapłaty składek ZUS (do tego, co dokładnie mówi prawo, za chwilę wrócimy).

Mimo to ZUS uznał, że działalność pana Krzysztofa „trwała nieprzerwanie” i obciążył go składkami oraz odsetkami. „Skoro wpis nie został wykreślony, przyjmujemy, że działalność była prowadzona.” - uznał Zakład.

Newsletter Biznesowy

Bądź na bieżąco z informacjami o inflacji, kredytach, nieruchomościach, emeryturach czy energii odnawialnej.

Administratorem danych osobowych podanych przy zapisaniu się na newsletter jest Wyborcza sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie...
[Więcej](#)
[Regulamin Usługi Newsletterów](#)

juliakupiszewska@gmail.com

ZAPISZ MNIE

[Zobacz przykładowy newsletter](#)

Pan Krzysztof przez rok dostarczał dowody, wyjaśnienia i korespondencję, ale ZUS-u to nie przekonało.

Jak zapewnia dr Katarzyna Kalata, radca prawny z Kancelarii Kalata, która reprezentuje mężczyznę, Zakład nie zweryfikował przychodów, nie przeanalizował PIT-ów, nie ocenił dokumentów z urzędu skarbowego, nie zbadał tytułu do ubezpieczenia.

Według radczyni wyglądało to tak, jakby Zakład nawet nie próbował ustalić, czy działalność istniała. A to odwrócenie podstawowej zasady postępowania administracyjnego, według której to organ ma obowiązek:

R E K L A M A

-
- zebrać cały materiał dowodowy,
-
- ocenić go rzetelnie,
-
- ustalić stan faktyczny zgodny z rzeczywistością.
-

- I dopiero wtedy wydać decyzję. Tutaj tego nie zrobiono. A konsekwencje błędu instytucji spadły w całości na obywatela, który przez 17 lat nie miał z firmą nic wspólnego. To pokazuje problem, który narasta od lat - automatyzm decyzyjny, w którym rubryka w rejestrze staje się ważniejsza niż ustalenia faktyczne - mówi dr Katarzyna Kalata

Jej zdaniem mamy do czynienia z podwójnymi standardami zachowania ZUS wobec różnych obywateli.

R E K L A M A

- W stosunku do kobiety w ciąży czy osoby starającej się o zasiłek chorobowy ZUS bez wahania uznałby działalność za fikcyjną, żeby świadczenia odmówić. Ale tu — mimo że przez 17 lat nie było ani jednego przejawu aktywności — działalność nagle stała się 'realna'. To pokazuje, że nie liczą się fakty, ale interpretacja korzystna dla organu. - mówi radczyni prawna

I dodaje: - To nie pierwszy taki przypadek. ZUS potrafi w jednej sprawie stwierdzić, że działalność „nigdy nie istniała”, a w innej — że „trwała nieprzerwanie mimo braku aktywności”. Wspólny mianownik jest jeden: obywatel ponosi konsekwencje, organ nie ponosi żadnych.

Składki ZUS od przedsiębiorcy - co mówią przepisy?

Co dokładnie mówią przepisy w tej sprawie? Przeanalizował je dla nas w szczegółach Przemysław Hinc, doradca podatkowy i członek zarządu PJH Doradztwo Gospodarcze.

Otóż z art. 6 ust. 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wynika, że obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym podlegają osoby, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej "prowadzą pozarolniczą działalność". Tymczasem zgodnie z brzmieniem art. 5 ust. 2 ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy wpisowi do CEIDG podlegają m.in. następujące dane informacyjne "data rozpoczęcia wykonywania działalności gospodarczej i data zaprzestania wykonywania działalności gospodarczej".

**Tragedia w trzech aktach,
czyli jak ZUS każe płacić za
swoje błędy przy naliczaniu
renty wdowiej**

 ZAPISZ NA PÓŹNIEJ



Oznacza to, że obie ustawy posługują się różnymi terminami w odniesieniu do podstawy wpisu oraz obowiązkowego podlegania ubezpieczeniu. Jedna ustawa posługuje się pojęciem "prowadzenie działalności gospodarczej", a druga "wykonywaniem działalności gospodarczej".

Sprawą zajął się jednak Sąd Najwyższy i w jego orzecznictwie przyjęto, że podstawą opłacania składek jest faktyczne wykonywanie działalności pozarolniczej, a więc że dana osoba rzeczywiście prowadzi/prowadziła działalność zarobkową wykonywaną w sposób zorganizowany i ciągły (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2017 r., II UK 621/15, LEX nr 2248732).

Również w kolejnych orzeczeniach Sąd Najwyższy wielokrotnie stwierdził, że istnienie wpisu do CEIDG nie przesądza o faktycznym prowadzeniu działalności gospodarczej (postanowienie SN z 30.1.2025 r., III USK 32/24, postanowienie SN z 26.11.2024 r., II USK 2/24, wyrok SN z 20.11.2024 r., II USKP 45/23).

- Aby podlegać ubezpieczeniom, należy więc działalność gospodarczą prowadzić, a nie tylko zgłosić zamiar jej wykonywania. Bez znaczenia więc dla podlegania ubezpieczeniom w ZUS pozostaje też brak zgłoszenia wykreślenia działalności z rejestru CEIDG. Za to znaczenie podstawowe ma fakt rzeczywistego prowadzenia działalności i to nawet bez jej formalnego zgłoszenia - mówi Hinc.

I dodaje: - Oczywiście taka osoba, która zakończyła wykonywanie działalności gospodarczej, powinna dokonać stosownych czynności związanych z wykreśleniem wpisu w CEIDG. Jednak nawet brak wykreślenia w świetle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy pozwala na przyjęcie, że w tym przypadku osoba nie powinna podlegać ubezpieczeniom społecznym i w konsekwencji też ubezpieczeniu zdrowotnemu, jako osoba prowadząca działalność gospodarczą, bo jej po prostu nie prowadzi.

Jego zdaniem przy sprawie pana Krzysztofa widać, że dokonana przez ZUS wykładnia jest błędna. - Adresat takiej decyzji powinien się od niej odwołać i można mieć przekonanie, że w przedstawionym stanie faktycznym sąd winien orzec o braku podstawy do oskładkowania - przekonuje.

R E K L A M A

R E K L A M A

Co na to ZUS? Brak odpowiedzi

Dlaczego mimo wszystko ZUS dopomina się zaległych składek? Według dr Kalaty, odpowiedź jest prosta. Wiele osób:

-
- nie odwołuje się,
-
- nie wie, że może,
-
- boi się procedury,
-
- nie rozumie przepisów,
-
- nie ma pieniędzy na spór z instytucją.
-

A decyzja, jeśli nie zostanie zaskarżona, staje się ostateczna. A ostateczna decyzja to tytuł egzekucyjny, czyli można dochodzić zgodnie z prawem od obywatela roszczeń.

- To nie jest pojedynczy błąd, tylko sygnał ostrzegawczy. Jeżeli chcemy, by przedsiębiorcy w Polsce mogli pracować w poczuciu stabilności i przewidywalności, politycy muszą pilnie zabrać się za reformę ZUS — tak, aby instytucja ta wreszcie zaczęła wspierać obywateli, a nie tworzyć ryzyka na podstawie decyzji sprzecznych z faktami. System ubezpieczeń społecznych ma dawać bezpieczeństwo. Dziś zbyt często je odbiera — mówi radczyni.

Pracuje w IT. Wie, że na emeryturze będzie źle

 ZAPISZ NA PÓŹNIEJ



Oprócz pana Krzysztofa jej kancelaria prowadzi jeszcze kilka identycznych postępowań, gdzie ZUS domaga się zaległych składek za okres, w którym działalność nie była prowadzona.

Również do Wyborczej.biz zgłaszają się osoby w podobnej sytuacji. W czerwcu 2025 odezwał się do nas pan Roman, który od 10 lat prowadzi firmę informatyczną w Wielkiej Brytanii. Firmę tam zarejestrował i opłaca wszystkie wymagane daniny.

W Polsce zajmował się podobną działalnością, ale od kiedy wyjechał, przestała ona działać. ZUS w jego przypadku wystąpił o zwrot 300 tys. zł, też powołując się na brak wykreślenia z CEIDG. - Sprawa jest w sądzie, bo nie zamierzam nic płacić. Mam opinię prawną, że ZUS nie ma prawa domagać się ode mnie ani złotówki - mówi pan Roman.

Wysłaliśmy pytania do Ministerstwa Rozwoju i Technologii, które ma nadzór na CEIDG czy też ma sygnały i ewentualnie ile ich jest o ściąganiu zaległych składek za brak wykreślenia z ewidencji, mimo że działalność nie jest prowadzona. Czekamy na odpowiedź.

REKLAMA

O komentarz do sprawy poprosiliśmy też ZUS. Pytanie wysłaliśmy 13 grudnia. Do dziś nie dostaliśmy odpowiedzi. Poprosiliśmy też o wyjaśnienia Ministerstwo Pracy, któremu ZUS podlega. Tu też cały czas czekamy na odpowiedź.

Jeden z warszawskich prawników (prosi o zachowanie anonimowości) podsumowuje sprawę krótko: - Tę historię powinien przeczytać każdy, kto kiedykolwiek miał działalność gospodarczą, czy pracował na B2B. Pokazuje ona, że przepisy przepisami, a ZUS i tak robi swoje.

Redagowała Patrycja Maciejewicz

REKLAMA

REKLAMA

